

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Środa, 2 listopada 1949 r.

Nr 299 (310)

Przyjaźń demokracji ludowych ze Zw. Radzieckim — niewzruszona gwarancją wolności i niepodległości tych krajów

Referat sekretarza K.C. K.P. (b) U. Chruszczowa
na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej ZSRR

KIJOW (PAP). Na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej sekretarz KP (b) Ukrainy N. S. Chruszczow wygłosił referat, w którym omówił doniosłość 10 rocznicy zjednoczenia narodu ukraińskiego jako wielkiego święta mas pracujących całej Ukrainy a zarazem ogólnego święta ZSRR.



Masy pracujące naszej Republiki — stwierdził na wstępie Chruszczow — spoglądają dziś z dumą na przebyta

drogę i sumują wyniki historycznych osiągnięć zrealizowanych pod kierownictwem partii bolszewickiej i naszego mądrego wodza i nauczyciela, wielkiego Stalina. Dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej naród ukraiński zniszczył władzę obszarników i kapitalistów oraz utworzył swe narodowe ukraińskie socjalistyczne państwo radzieckie. Jednakże nie wszystkie ziemie ukraińskie zostały wtedy wyzwolone z ukraińskim państwie radzieckim.

Uświadamiając rewolucyjną radziecką imperialistyczną amerykańską i francuską postawę, zaczęli tworzyć przeciwko naszemu krajowi z wrogich nam państw kapitalistycznych

tzew. „kordon sanitarny”, aby zaś wznowić graniczące z nami państwa kapitalistyczne, dopomogli im do zaboru części ziem ukraińskich.

Lud zachodniej Ukrainy, Bukowiny północnej i Ukrainy Zakarpackiej — podkreśla mówca — nigdy nie uznawał władzy okupantów ani na jeden dzień nie ustawała tam walka o zjednoczenie z Ukrainą Radziecką. Masy pracujące Lwowa oraz innych zachodnio-ukraińskich miast i wiosek wielokrotnie z bronią w ręku, występowały pod czerwonym sztandarem do walki o władzę radziecką. Tlumiono jednak rewolucyjne wystąpienia tamtejszych robotników i chłopów. W swej polityce kolonialistycznej okupanci opierali się na ukraińskich nacjonalistach burżuazyjnych.

Przypominając okres po wrześniu 1939 r., mówca stwierdza, że data 1 listopada 1939 r. zapisała się złotymi zgłoskami w dziejach narodu ukraińskiego. W dniu tym V nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR zadość uczyniła prośbie Zgromadzenia Narodowego zachodniej Ukrainy i przyjęła ustawę o włączeniu zachodniej Ukrainy w skład

ZSRR i o zjednoczeniu jej z Ukrainą Socjalistyczną Republika Radziecka.

Później — przypomina Chruszczow — zjednoczyły się również Ukraina Radziecka, Bukowina północna, obwód Izmański i Ukraina Zakarpacka. W ten sposób dokonano się połączenie ziem ukraińskich w ramach jednolitego ukraińskiego państwa radzieckiego.

Chruszczow mówi następnie (Dalszy ciąg na stronie 2)

Komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

WARSZAWA. W związku z pogłoskami, rozsiewanymi na niektórych terenach kraju o rzekomej podwyżce cen pewnych artykułów jak cukier, spirytus, mydło, węgiel, zapiski, sół Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stwierdza, że pogłoski te są absolutnie kłamliwe i są świadomością rozsyłane przez wrogi, reakcyjny, antypaństwowy czynnik.

Współzawodnictwo pracy robotników rolnych w PGR

Współzawodnictwo pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych zostało podjęte później aniżeli w przemyśle. W początkowej fazie natrafiało ono na pewne opory na skutek przyzwyczajenia robotnika rolnego do starego systemu pracy i stosunkowo niższej jego świadomości. Toteż w pierwszym okresie można było spotkać się tu i ówdzie z błędnym twierdzeniem, że w gospodarce rolnej nie da się zastosować prac normowanych, jak w przemyśle.

Po wprowadzeniu w roku 1948 nowego układu zbiorowego życia i praca zaprzeczyły całkowicie tym błędnym i szkodliwym twierdzeniom. Przykład robotników kopalni, hut, fabryk, zaczął coraz silniej oddziaływać na robotników rolnych. Tu i ówdzie podjęto w majątkach pracę normowaną. Kiedy pierwsi robotnicy zaczęli przekraczać normy i tym samym podwyższać zarobki, rozumiano na wsi, że normy można i trzeba nie tylko stosować — ale, że można je również przekraczać. Zrozumieli też robotnicy rolni, że nowoczesna, socjalistyczna organizacja pracy otwiera szerokie możliwości dla oddolnej inicjatywy robotniczej i dla rozwoju kulturalnego robotnika.

Masowy ruch współzawodnictwa, zrodzony z żywiołowego ruchu najbardziej świadomej części klasy robotniczej, obejmuje obecnie tysiączne masy pracowników PGR. Rośnie również liczba przodowników pracy. Dzięki współzawodnictwu robotnicy przekraczają obecnie normy w poważnych procentach. W drugim etapie współzawodnictwa, zakończonego pod koniec września wytypowano w zespole PGR Kosowo 100 przodowników, również stu wytypowano w zespole Kleka, Pepowo i w wielu innych gospodarstwach PGR na terenie naszego województwa.

Poważnymi osiągnięciami poszczycić się mogą robotnicy, gdy chodzi o cyfrę procentową przekraczanych norm. W zespole PGR Pepowo, który w II etapie współzawodnictwa uzyskał pierwsze miejsce (490 000 zł nagrody) robotnica Maria Filipowiak w ciągu 3 mies. wyrobiła 1202 proc. ponad normę. Robotnik Jan Banaszk z zespołu Kleka pow. Jarocin wyrobił 2 096 proc. ponad normę. Robotnik Leon Musielak z maj. Grodzisko w ciągu 3 mies. 2 464 proc. ponad normę. Jest to kilka tylko spośród setek przykładów. Wszyscy przodownicy biorący udział w drugim etapie otrzymują w zależności od uznania komisji nagrody w sumie od 5 do 15 tys. zł.

W międzyspółowym współzawodnictwie unlasowały się w II etapie na I miejscu zespół Pepowo, II — Lubieniec, III — Osowa Sień, IV — Kosowo, V — Kleka, VI — Parzęczewo. We współzawodnictwie między-majątkowym pierwsze miejsce zajął maj. Borowo, drugie miejsce — Ciołkowo, trzecie — Wronów.

Jesteśmy pewni, że wzbogacony doświadczeniami dwóch poprzednich — trwający obecnie trzeci etap współzawodnictwa — przyniesie dalsze sukcesy w rozszerzaniu form i metod pracy na odcinku Państwowych Gospodarstw Rolnych. Umasowi dalsze zobowiązania indywidualne i poszerzy formy racjonalizatorstwa. (B)

Obóz pokoju reprezentuje największą potęgę jaka kiedykolwiek istniała na świecie Manifestacja obrońców pokoju w Rzymie

RZYM (PAP). W ub. niedzielę odbyło się w Ludowym Teatrze Adriano zgromadzenie z udziałem przedstawicieli Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Przy stole prezydalnym zasiadli: Fiediejew, Erenburg, Picasso, Di Vittorio, Berna, Lukacs, Dembowsky, Lafitte, pani Leclercq i inni.

Otwarcia Zgromadzenia dokonał Di Vittorio, który w krótkich słowach podkreślił znaczenie ruchu w obronę pokoju. Oświadczył on, że obóz pokoju ma wszelkie możliwości, by odnieść ostateczne zwycięstwo nad siłami wojny. Jeśli idzie o naród włoski — powiedział Di Vittorio — to nie da się on użyć jako narzędzie imperializmu. Włochy są gotowe uczynić wszystko, by sparaliżować akcje podżegaczy wojennych.

W imieniu Światowego Komitetu przemówił przedstawiciel Afryki — d'Arbousier. Stwierdził on, że Kongres po wielkim sukcesie, jakim była manifestacja woli 600 milionów ludzi w Paryżu, nie sporządził na laurach, lecz prowadzi codzienną, etalną akcję w obronę pokoju. Światowy Komitet nie zadawała się też do tychczasowymi wielkimi osiągnięciami, ale opracowuje nowe formy walki przeciwko podżegaczom wojennym. Komitet Światowy — powiedział d'Arbousier wśród ogromnego entuzjazmu zebranych — jest sztabem generalnym pokoju, który potrafi narzucić swą wolę wojennym sztabom generalnym. Obóz pokoju dysponuje armią znacznie potężniejszą niż wojenne sztaby generalne Ameryki i jej satelitów.

Reprezentujemy największą potęgę, jaka kiedykolwiek istniała na świecie i jesteśmy w stanie zapewnić ludzkości pokój.

Następnie powitany burzą oklasków podszedł do mikrofonu Ilija Erenburg, który wygłosił przemówienie w języku włoskim. Przemówienie jego przerywano huraganami oklasków.

Erenburg rozprawił się z tymi, którzy głoszą, iż istnieje tzw. kultura atlantycka, której należy bronić. Przed kim — pyta Erenburg — należy jej bronić? Czy przed Picasso, lub Aragonem? Ani jeden, ani drugi nie zagraża kulturze, a grozi jej ci, którzy w Chicago lub w Nowym Jorku kupują za dolary posiłki i lekarstwa, że za dolary można również kupić krew na rodów. Czy ci panowie z giel dy i rzeźni bronią kultury? A może Czang-Kai-Szek broni kultury atlantyckiej? — pyta Erenburg Panowie ci — powiada pisarz radziecki — nie mają nic wspólnego z kulturą. Bronią jej narody, które chcą być wolne.

Kultura — powiedział Erenburg — jest jedna dla wszystkich i trzeba ją ocalić przed wojną.

Gminne Spółdzielnie ZSCh w akcji skupu zboża



Na zdjęciu ładowanie zboża do magazynu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Baszowie w pow. płońskim.

MŁODZIEŻ POZNAŃSKA w 31-ą rocznicę powstania Komsomołu

W dniu wczorajszym, w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta, młodzieżowa akademicka poświęcona 31 rocznicy istnienia Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Uroczystość zagał przewodniczący Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej tow. K. Jarzębowski, witając w imieniu ZMP-owskiej młodzieży Poznania przedstawicieli Komsomołu w osobach młodych żołnierzy radzieckich, przedstawicieli Miejskiego Komitetu PZPR tow. Nowaka i wiceprezydenta miasta tow. Szumowski.

Zasadniczy referat wygłosił

wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Szumowski.

W imieniu młodzieży radzieckiej przemówił kpt Szabarszon podkreślając, że serdeczne więzy przyjaźni łączące młodzież narodów radzieckich z młodzieżą polską zacieśniają się coraz bardziej wspólny cel: walka o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Następnie odczytano list, który ZMP-owcy poznaniacy wysłali do Komsomolców. Fragmenty listu przytaczamy.

Do Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży w Moskwie

W dniu 31 rocznicy powstania sławnego Leninowskiego Komsomołu przesyłamy Wam — młodzieży ZMP-owska miasta Poznania gorące, bojowe pozdrowienia.

Dla młodzieży polskiej bohaterski Komsomol jest symbolem nieugiętej i ofiarnej walki o szczęśliwą przyszłość młodzieży, jest niewyczerpaną skarbnicą doświadczeń tej walki i pracy.

Młodzież polska czerpiąc z doświadczeń Komsomołu bierze aktywny udział w marszu Narodu Polskiego ku socjalizmowi oraz w walce sił postępowych całego świata o pokój, demokrację i szczęśliwą przyszłość wszystkich ludów.



„Co łaska...”

Swego czasu w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki dyrekcja teatrów państwowych wydała zarządzenie, mocą którego opłata za garderobę w teatrach wlicza się do ceny biletów.

Zarządzenie to respektowane jest przez wszystkie teatry Poznania jednak nieoficjalnie garderobiane raz poraz omijają to zarządzenie.

W Teatrze Komedia Muzyczna oddając płaszczyk do garderoby na za pytanie „ile płacić?” otrzymuje od garderobianej odpowiedź: „... co łaska”.

Naszym zdaniem należałoby pociągnąć pracowników garderoby w teatrach o konieczności zaniechania tego procederu. Zarządzenie wydano po to by je przestrzegać!

Administrator nie pozwala

Od trzech lat w czasie deszczu leje się woda na głowy mieszkańców

ców 2 piętra domu przy ul. Świętojańskiej 9 w Poznaniu. Leje się przez dziurawy dach, którego naprawa właścicieli i jednocześnie administrator nieruchomości p. Piotr Gogolewski nie ma ochoty się zająć. Jest to zupełnie zrozumiałe i jeśli się zważy, że p. Gogolewski zajmuje 1 piętro, a więc od opadów atmosferycznych jest dobrze zabezpieczony.

Byłoby jeszcze pół biedy gdyby administrator domu nie przeszkadzał lokatorom z 2 piętra w naprawie zniszczonego dachu. Niestety, dwukrotnie podejmowane przez nich próby remontu dachu napotkały na zdecydowany sprzeciw ze strony administratora.

W pełni słusznie tedy pan Gogolewski należałby się „no łapach”. A dachem domu przy ul. Świętojańskiej 9 powinien natychmiast zainteresować się Komitet Blokowy. Dach musi być naprawiony jeszcze przed zimą, bez względu na to, czy administrator tego chce, czy nie chce.

Oczy nasze są zwrócone na Związek Radziecki czołową siłę pokoju i postępu

Robotnicy Osiedla Muranów do robotników
odbudowujących Mińsk — stolicę Białorusi

WARSZAWA. W dniu 31 Października załogi budujące na Muranowie osiedla B i C zorganizowały masówkę na cześć Rewolucji Październikowej.

Przodujące załogi robotników budowlanych, czerpiące w swej pracy naukę z bogatych doświadczeń robotników radzieckich żywiłowo manifestowały na cześć Wielkiej Rewolucji, która przyniosła wolność narodom ZSRR i położyła podwaliny pod zwycięstwo

klasy robotniczej w innych krajach.

W głębokim skupieniu wysłuchali zebrani referatu sekretarza organizacji partyjnej tow. Porowskiego, który mówił o mocnej więzi łączącej klasę robotniczą Polski z klasą robotniczą Związku Radzieckiego. Mów

ca przypomniał, że system zespołowy w pracy murarzy został w Polsce zapoczątkowany przez M. Krajewskiego ucznia racjonalizatora radzieckiego Maksymienki.

Następnie przy burzliwych oklaskach zebranych uchwalono wysłać list robotników „Główniśtroju”.

Wy, którzy wznosicie z ruin piękną stolicę Białorusi — Mińsk — czytamy w

liście — i my, budujący na gruzach Warszawy nowe osiedla robotnicze stolicy Polski związani jesteśmy wspólnotą naszych celów. Wasze metody nowoczesnego budownictwa wprowadzamy i u nas.

„Na budowane przez nas domy — czytamy dalej — czekają rodziny robotnicze, dlatego w miejsce starych metod wprowadzamy nowe socjalistyczne metody.

Nasza władza ludowa — piszą robotnicy osiedla Muranów — stworzyła warunki dla szybkiego wzrostu naszego dobrobytu. Dziś nie zagraża nam bezrobocie, korzystamy z szerokiego świadczeń socjalnych, wzbogaca się nasze życie, przyswajamy sobie zdobycze kultury i nauki. Wzorem dla nas jest lud radziecki, który pod kierownictwem partii bolszewickiej i Tow. Stalina buduje komunizm. Wiemy, że naszym twórczym wysiłkiem zadajemy bolesne ciosy imperialistom i organizatorom nowej wojny. Oczy nasze są zwrócone na Waszą Ojczyznę, Zw. Radziecki — czołową siłę pokoju i postępu, oczy nasze zwrócone są na Moskwę, stolicę pokoju, na Tow. Stalina — wodza pracującej ludzkości — kończy się list murarzy warszawskich.

Przemówienie sekretarza K.C. K.P. (b) U. Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 1)

o szybkim tempie odbudowy przemysłu USSR. Stwierdza m. in., że plan pierwszy

trzech lat powojennej 5-letki stalinowskiej wykonany został na Ukrainie w dziedzinie przemysłu w 103 proc., a plan 9 miesięcy br. — w 104 proc.

cięstwa rewolucji ludowej w Chinach i utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nie ma i nie może być obecnie siły — oświadczył mówca — która zatrzymałaby zwycięski pochód młodych pokoi narodów świata ze Związkiem Radzieckim na czele — do komunizmu.

Referat Chruszczowa był przerwany wielokrotnie hucznymi oklaskami, a po ostatnich słowach mówcy rozległa się burzliwa owacja na cześć Generalissimusa Stalina.

Ogromne sukcesy budownictwa socialistycznego

Ogromne sukcesy budownictwa socialistycznego osiągnięto w obwodach zachodnich, w obwodzie Izmańskim i na Ukrainie Zakarpaciej. Rozwój przemysłu obwodów zachodnich postępuje w przyspieszonym tempie. W latach powojennych powstała nowa gałąź gospodarki narodowej — przemysł gazowy. Zbudowany został gazociąg Daszawa—Kijów. W myśl inicjatywy Generalissimusa Stalina rozwija się uprzemysłowienie starego miasta ukraińskiego — Lwowa.

Dalszą część swej mowy referent poświęcił omówieniu sukcesów rolnictwa ukraińskiego, stwierdzając m. in., że w 1949 r. obszar zasiewów na Ukrainie wyniósł już 95 proc. poziomu przewidzianego przez plan 5-letni na rok 1950, a jeśli chodzi o uprawy zbożowe — przekroczył nawet ten poziom o przeszło 3 proc. Urodzajność ukraińskich upraw zbożowych już w zeszłym roku przewyższyła poziom przedwojenny.

Następnie referent opowiada o jakim entuzjazmem chłopstwo kołchozowe Ukrainy przy stało do przedtemnowego wykonania stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Już na wiosnę br. kołchozy i sowchozy republiki wykonywały z nadwyżką roczny plan urządzenia leśnych pasów ochronnych.

Obrzymie zdobycze narodu ukraińskiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, materialnego i kulturalnego — podkreśla Chruszczow — stały się możliwe dzięki temu, że Ukraina Radziecka wchodzi w skład wielkiego Związku Radzieckiego jako równouprawniona republika. Siła Ukrainy Radzieckiej tkwi w przyjaźni narodu ukraińskiego z wielkim narodem rosyjskim i z innymi narodami ZSRR.

Leninowsko-stalinowska przyjaźń narodów ZSRR zapewniła Ukrainie obrzymą pomoc w latach wojny domowej i interwencji, w latach budownictwa socialistycznego i w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Kto usiłuje osłabić przyjaźń demokracji ludowych z ZSRR len zdrajca swój naród

Obszerny ustęp referatu Chruszczowa poświęcony był sprawie wzrostu międzynarodowego auryorytetu ZSRR, wzmożeniu siły demokratycznego obozu antyimperialistycznego sukcesów socialistycznego budownictwa w krajach demokracji ludowej.

Z dniem każdym — stwierdza mówca — krzepnie i rozwija się współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim. Kraje demokracji ludo-

wej skupiają się wokół Związku Radzieckiego, gdyż widzą w nim swego najbardziej stanowczego i konsekwentnego obrońcę. Przyjaźń krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim stanowi mocną gwarancję wolności i niepodległości tych krajów. Ten kto by usiłował osłabić tę przyjaźń, kto usiłowałby odejść od leninowsko-stalinowskiej polityki internacjonalizmu — ten zdradza swój naród, ten pomaga imperialistom. Wymownym tego przykładem jest tragiczny los narodów Jugosławii. Zdradca Tito i jego klika zaprzeczając swemu imperialistom amerykańskim, przekształciła Jugosławię w obszar koncentracji. Zlikwidowali oni demokratyczne zdobycze narodów Jugosławii i wprowadzili reżim faszystowski. Cała postępowo ludzkość piętnuje tę bandę zdrajców a narody Jugosławii zrywają się do walki przeciw faszystowskiej klice Tito.

W dalszym ciągu swego referatu Chruszczow wspominał o doniosłości wielkiego zwycię-

Ludzie często zadają pytanie: Słowa są słowami. Ale jakie fakty świadczą o tym, że w radzieckiej strefie okupacyjnej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej zmieniło się oblicze Niemiec? Jakże fakty świadczą o tym, że we wschodniej części Niemiec rozwijają się rzeczywiście nowe siły społeczne, zdolne do postawienia nowych pokojowych i demokratycznych zadań narodowi niemieckiemu i do wprowadzenia tych nowych zadań politycznych w życie?

Byłem ostatnio w Niemczech — już po raz czwarty po wojnie. Za każdym razem stawiałem powyższe pytanie, słusznie interesując ludzi: — tak jest, w strefie radzieckiej zaszły fakty, świadczące o całkowitej zmianie społecznej i ekonomicznej struktury Niemiec wschodnich. A najważniejszym z tych faktów jest — obok likwidacji junklerstwa (o czym będzie mowa w następnych korespondencjach) likwidacja kapitału monopolistycznego.

Dlaczego uważamy likwidację kapitału monopolistycznego w strefie radzieckiej za podstawowy fakt świadczący o tym, że w Niemczech wschodnich zerwano bezpowrotnie z imperialistyczną, agresywną i faszystowską przeszłością i że tworzy się tam nowe życie na nowych podstawach, demokratycznych i pokojowych?

Żeby sobie móc odpowiedzieć na powyższe pytanie, przyjrzyjmy się dokładnie tablicy, załączonej do niniejszej korespondencji. Tablica ta zatytułowana „Zależność Wehrmachtu od produkcji I. G. Farben” zacytowana została z oficjalnego amery-

kańskiego wydawnictwa pt. „A year of Potsdam” („Rok Poczdamu”), opracowanego przez Wydział Ekonomiczny amerykańskiej administracji okupacyjnej (tzw. OMGUS). Cyfry do tej tablicy zacytowane zostały z raportu gen. Eisenhowera. O czym mówią te cyfry? Mówią one o tym, że trust chemiczny IG Farbenindustrie pokrywał całe zapotrzebowanie całej armii niemieckiej, aż w ośmiu

Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej (III) Rozbita cytadela faszysmu

grupach towarowych, w tej liczbie w zakresie kauczuku syntetycznego, smarów syntetycznych, siarki itd. Od 90 do 100 proc. potrzeb całej armii niemieckiej pokrywało IG Farbenindustrie w pięciu grupach towarów (m. in. — gazy trujące 95 proc., nikiel — 95 proc.) IG Farbenindustrie dostarczała armii niemieckiej 84 proc. materiałów wybuchowych i 70 proc. prochu strzelniczego! Pomyślmy o tych cyfrach, a zrozumiemy jasno, jaką rolę odgrywały monopole niemieckie w dziele przygotowania Niemiec do wojny napastniczej.

Cyfry, które przytoczyliśmy wyżej nie charakteryzują jeszcze całej antyludzkiej działalności trustów niemieckich. IG Farbenindustrie i inne monopole niemieckie współdziałały w zakładaniu obozów śmierci i w wytopianiu milionów ludzi w trych obozach. Wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie komendanta obozu w Oświęcimiu, Rudolfa Hoessa, napłęt-

Pamięci Zmarłych

Jak corocznie, tak i w bieżącym roku w dniu 1 listopada zapłoną na cmentarzach całej Polski światła na grobach, wieniec i kwiaty pokryją mogiły. Od setek lat dzień ten poświęca lud polski, jak i inne ludy słowiańskie, pamięci swych zmarłych. W dzień ten zwracamy myśl swą ku tym, którzy opuścili nas, którzy rozstali się ze światem i życiem.

Dzień ten napawa nas zadumą i zwraca myśl ku przeszłości. Ku czasom, kiedy ci, których pamięć czcimy, chodzili obok nas po ziemi, kiedy ich sprawy były naszymi sprawami.

W dzień ten ślemy wspomnienie wszystkim tym, którzy życie swe poświęcili za sprawę nam wspólną: za sprawę naszego życia, naszej wolności, naszego lepszego bytu. I dlatego myśl nasza biegnie ku rozslanym na ziemiach polskich i zagranicą mogiłom polskich żołnierzy, padłych w walce o wolną i demokratyczną Polskę. Ku skromnym żołnierskim mogiłom na polach, w lasach i wioskach wielkiego szlaku od Lenina do Berlina.

Mogiły te przystroją ręce miejscowych mieszkańców w kwiaty i światło na nich zapala. Bowiem lud polski zwykł pamiętać o swoich umarłych, a ktoś bardziej jest „Jego” niż żołnierze wolności, niepodległości i demokracji.

W ten dzień złożą polskie ręce kwiaty i na mogiłach tych żołnierzy, którzy na polskiej ziemi zginęli w obronie swego i naszego kraju, żołnierzy radzieckich, co wypędzili wroga ze swego kraju krwią swoją zrosili nasze ziemie w walce o wolność naszą.

Wspomnijmy ich w ten dzień serdecznie, bowiem śmiercią swą bohaterską w boju uratowali nas od śmierci męczeńskiej z rąk bestialskiego okupanta. I właśnie nam wypada zastąpić dalekie ich rodziny i kwieciami mogiły ich przystroić.

W upoczywej walce o wyzwolenie kraju i o wyzwolenie człowieka wielu padło bezimiennych bohaterów, wiele miejsc zrosiła ich krew, w wielu miejscach ostatni raz spoglądali w słońce i na otaczający ich świat i życie, z którymi się ofiarnie żegnali.

Dlatego też w ten dzień, jak co roku, udajemy się na mogiły poległych w walce bojowników o ideały, wyzwolenie klasy robotniczej. W dzień ten przypominamy sobie bohaterstwo ich samotnej walki z potęgą wroga. Na stokach cytadeli warszawskiej, gdzie ginęli z rąk carskich oprawców, bohaterowie polskich rzesz robotniczych, gdzie ostatni raz spoglądali w niebo proletariacy: Ossowski, Bardowski, Kunicki, Pietrusiński, gdzie dumnie stawał czoło śmierci Ochrzeja i Kasprzak, gdzie zginęli bohaterską śmiercią Hubner, Kolniewski i Rulkowski — Członkowie Komunistycznej Partii Polski — Pochylił się czerwone sztandary w hołdzie i podziękę za ofiarę z życia dla sprawy.

Myśl naszą skierujemy ku olbrzymim cmentarzom — gdzie śmierć z rąk najeźdźcy znajdowali najlepsi synowie Polski, najlepsi synowie jej ludu — ku wielkim cmentarzom Oświęcimia i Majdanka, Brzezinki i Stutthofu, by uczcić pamięć ich tragicznej śmierci.

Ale tak, jak ogień o olimpijskiego ogniska zapalono pochodnie, które symbolizowały zwycięstwo, tak z tych wspomnień — jak i od ognia nagrobnych — powinniśmy zacerpnąć wolę i siłę, żar i gorliwość, aby dalej prowadzić dzieło tych, którzy padli w walce o wolność ludu. Dzieło, które po ich śmierci stało się naszym dziedzictwem. Dzieło pokoju, wolności, sprawiedliwości społecznej.

„Rude Pravo“ o słabości i bezradności reakcyjnej hierarchii kościelnej w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Episkopat rzymsko-katolicki w Czecho-

słowacji rozesłał do księży okólnik, w którym zaleca im aby przyjmowali uposażenia państwowe w myśl nowej ustawy kościelnej i złożyli wymagana przez ustawę przysięgę wierności wobec państwa.

W związku z tym „Rude Pravo” pisze: Nawet wyższa hierarchia kościelna zmuszona była przyznać się do całkowitego flakasu swej akcji, mającej na celu judzenie kleru przeciwko państwu. Wyższa hierarchia kościelna musi przyznać, że zwykli księża chętnie przestrzegają praw Republiki i przyjmują uposażenia rządowe, wykazując w ten sposób swe zaufanie do ustroju demokracji ludowej. Fakty te dowodzą, że państwo ludowo-demokratyczne odniosło znów wielkie zwycięstwo nad rodzimą reakcją.

„Rude Pravo” przypomina następnie rolę Watykanu w sporze między Kościołem a państwem w Czechosłowacji. Dziennik podkreśla, że Watykan odnosił się życzliwie do Hitlera i popierał jego politykę. Watykan w istocie rzeczy nie interesuje się losami katolików i kleru katolickiego w Czechosłowacji, lecz stara się jedynie wykorzystać swe wpływy w Czechosłowacji dla celów, określonych przez imperialistów amerykańskich.

Delegacja literatów polskich na pogrzeb Franciszka Halasa

WARSZAWA. Na pogrzeb znakomitego poety czechosłowackiego Franciszka Halasa (tłumacza dzieł Mickiewicza) udaje się do Pragi delegacja Zw. Literatów Polskich w osobach: K. I. Gałczyńskiego i Ryszarda Matuszewskiego.

Jerzy Kowalewski

Plan pracy na listopad w PBP w Kaliszu wykonany będzie w terminie

— oświadczają robotnicy na naradzie wytwórczej

183 pracowników PBP na 195 zatrudnionych wzięło udział w zwołanej ostatnio naradzie wytwórczej. Liczba uczestników narady, liczba dyskutantów i poziom dyskusji świadczy o tym, że załoga PBP do narad takich należyta przywiązuje wagę. Robotnik chce być nie tylko wykonawcą, ale i współtwórcą planów.

Na ostatniej naradzie kierowników robót przy budowie elewatora zbożowego PZZ, arch. W. Jeżyk przedstawił załozę plan przebiegu robót na miesiąc listopad. W dyskusji na temat zakreślonego planu brali udział Z. Tomasiak, M. Parczyński, J. Burzyński, J. Pawlak, J. Jezierski i Zielinski. Szczególną wartość miały rzeczowe i częściowo krytyczne wypowiedzi Tomasika i Parczyńskiego odnośnie koordynacji pracy zespołów, pracujących na trzy zmiany. Kierownictwo powinno zorganizować czas pracy zespołów w ten sposób, aby umożliwić robotnikom uzyskanie jak największej wydajności pracy.

Po dłuższej dyskusji załoga doszła do wniosku, że przy sprzyjających warunkach i odpowiedniej ilości materiału, a w szczególności żelaza zbrojeniowego, nakreślony plan pracy może być wykonany i powyższe zobowiązanie wykonania tych robót w terminie.

Znaczenie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy omówił arch. Mat-Madażczak. W dyskusji brygadier Parczyński rzucił uwagę, że najlepsze wyniki współzawodnictwa powinny być premiowane. Ponieważ dotychczas jeszcze na terenie PBP nie było komitetu współzawodnictwa pracy,

sprawa ta nie była należycie regulowana. Na naradzie załoga powołała więc komitet współzawodnictwa pracy i przewodnictwo powierzyła delegatowi rady zakładowej tow. Z. Krzewskiemu.

Praktyczne stosowanie przez pracowników PBP zasady oszczędności mocno jeszcze szwankuje. W mies. sierpniu zaoszczędzono na przewozach 395 tys. zł, a zaplanowane oszczędności do końca br. wynoszą 600 tys. zł. Zdaniem kierownika budowy arch. W. Jeżyka i jego zastępcy Z. Biechowiaka, oszczędności przy budowie elewatora mogłyby być znacznie wyższe, gdyby pracownicy ostroźniej obchodzili się z materiałem drzewnym, służącym do szalowania i gdyby oceniali wartość każdego gwoźdźca, wydobywanego z desek. Oszczędzać, to znaczy szanować każdy drobniak.

Sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy, omówionymi przez tow. Krzewskego, zajęli się bliżej, powołany na naradzie komitet.

Poruszając zagadnienie akcji socjalnej robotnicy stwierdzili, że za mało czynią dla nich pod tym względem czynniki centralne. Nie robi się np. nic, jeżeli chodzi o dożywianie dzieci. Obecny na naradzie sekretarz Zw. Zaw. ob. Jarzew-

ski oświadczył, że zaniedbania w tej dziedzinie wynikają z winy robotników, którzy zbyt mało kontaktują się z delegatem rady zakładowej i ze związkami.

W ostatnim punkcie narady ob. Jędrzejak postawił sprawę utworzenia w PBP kasy zapomogowo-pożyczkowej. Do sprawy tej robotnicy odnieśli się bez entuzjizmu i zrozumienia, mimo, że

głównym jej zadaniem jest niesienie pracownikom do-raznej pomocy w nagłych, nieprzewidywalnych, a uzasadnionych wypadkach. Drobne stosunkowo i nie obciążające zbytnio kieszeni robotnika składki miesięczne, umożliwią niejednemu wybrnięcie z kłopotliwej sytuacji. O tym trzeba i należy pamiętać.

Jan Kraśny

Brak ubrań ochronnych największą troską robotników leśnych nadleśnictwa w Rychtalu

W Rychtalu odbyła się przy udziale I sekr. KP PZPR tow. Wiklińskiego i wicestarosty tow. Zwoleńkiewicza narada produkcyjna, mająca na celu omówienie działalności miejscowego Nadleśnictwa.

Na naradzie powyższej ustalono w pierwszym rzędzie plan pracy na rok 1950, obejmujący plan zalesienia i sadzonek. Plan pracy na rok bieżący wykonało Nadleśnictwo już w 110 proc., uzyskując równocześnie 4 mil. 500 tys. zł oszczędności.

W ożywionej dyskusji na radzie wysunięto również liczne zarzuty i skrytykowane dotychczasową pracę niektórych leśników. Przede wszystkim uczestnicy narady — robotnicy skrytykowali działalność nadleśniczego ob. Szczepanki, który nie potrafił utrzymać w należytym stanie zabudowań gospodarczych nadleśnictwa. Poważnym niedociąganiem utrudniającym pracę jest również niedostateczna opieka nad robotnikami leśnymi, którzy skarżą się na brak butów gumowych, nakolanników i ubrań ochronnych.

Narada wykazała, że najbardziej na terenie powiatu kępińskiego pracuje leśnictwo Dobrygost, produkuje natomiast w pracy leśnictwo Smardze, gdzie leśnicy potrafili w ciągu miesiąca zalesić obszar 4 ha ziemi. gm)

Polskie Radio uruchomiło nowe radiowęzły na Ziemi Lubuskiej

Ostatnio odbyło się uroczyste otwarcie radiowęzłów Polskiego Radia w Strzelcach Krajeńskich, Dreźnieku i Trzebiechowie (pow. Sulęcin). Otwarcie radiowęzłów nastąpiło w dniu zakończenia I Tygodnia Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Ziemi Lubuskiej.

Radiowęzeł w Strzelcach Krajeńskich został wybudowany w rekordowym tempie. Do powstania jego przyczynił się przede wszystkim burmistrz ob. Nowosielski, który prze-

znaczył odpowiednie lokale w rynku, sam dopełniwał remontu lokali i troszczył się, aby prace techniczne były zakończone w terminie. Inicjatorem budowy radiowęzła w Dreźnieku był również burmistrz ob. Maronjak. Radiowęzeł w Dreźnieku jest już rozbudowany, bo liczy 320 głośników i obsługuje oprócz Dreźnieka jeszcze wsie: Niegosław, Osów i Trzebiech. Zradiofonizowane zostaną również Nowe Dreźnieko i Radowo. Poza tym zradiofonizowano dotychczas 7 szkół i 2 świetlice.

Przykładem współpracy społeczeństwa z Polskim Radiem jest zradiofonizowanie, przy udziale „Służby Polsce”, wiozowej wsi Radowo, gdzie zamieszkuje 31 głośników. W dniu uruchomienia tych radio-
wezłów bawiła tam specjalna ekipa radiowa ze Strugar-
kiem na czele, transmitując z Dreźnieka specjalną audycję radiową.

122 tys. zł premii otrzymali robotnicy zielonogórskiego Paged-u za przekroczenie norm pracy

W związku z zakończeniem I etapu współzawodnictwa przez zielonogórski oddział Paged-u odbyło się w świetlicy Zw. Inwalidów w Zielonej Górze uroczyste zebranie załogi Paged-u. Po wygłoszeniu referatu o współzawodnictwie przez ob. Krzyckiego nastąpiło wręczenie nagród i premii przodownikom pracy.

I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR tow. Janaszek zaapelował do wszystkich robotników, by poprzez zwiększenie wysiłku w pracy przyspieszyć wykonanie planu 3-letniego.

Dyplomy uznania za wydatną pracę i premie w wysokości 8000 zł otrzymali: kierowca samochodowy Jan Wara, który wyrobił 138% normy, tj. 376 punktów w klasyfikacji współzawodnictwa, Pomocnik kierowcy Woj-

ciechowski 138% — 376 pkt., woźnica Bolcewicz 147% — 166 pkt., ładowca drzewa Małek 297% — 497 pkt., ładowca Dumian — 403 pkt., ładowca Grzeziak 130% — 235 pkt., mechanik Kaminski — 125 pkt. oraz mistrz oszczędności ob. Sośnicki za racjonalne użytkowanie złomów i odpadów mechanicznych.

Ponadto nagrody w wysokości 5000 zł otrzymało 11 robotników, po 3000 zł sześciu, po 2000 zł czterech i dwóch otrzymało dyplomy.

Na bogatą część artystyczną zebrania złożyły się deklamacje i śpiew dzieci, tańce i wesoły skecz, w którym przebijała dowcipna satyra na biurokrację w niektórych urzędach. (te)

PRN w Kościanie ostro skrytykowała biurokrację kierownictwa US w Grodzisku

Pow. Rada Narodowa w Kościanie na ostatnim swoim posiedzeniu w Śmiglu ostro skrytykowała biurokrację i opieszałość w załatwianiu spraw przez Ubezpieczalnię Społeczną w Grodzisku. Szczególną uwagę zwrócono na zbyt długo przewlekające się załatwianie spraw rentowych robotników oraz na długotrwałe przekazywanie chorych do leczenia sanatoryjnego nawet w pilnych wypadkach.

Ponadto poruszono sprawę zwiększenia ilości dentystów w Kościanie oraz godziny przyjęć dentystów kościańskich, którzy załatwiają ubezpieczonych tylko przez 2 godziny dziennie, zamiast 5 godzin.

Niemniejsza biurokracja wkradła się do Woj. Komisji Zdrowia, do której przed kilkoma miesiącami został wysłany wniosek przez szpital w Ko-

ścianie z prośbą o przydzielenie streptomycyny dla ciężko chorego chłopca — zastużonego młodego bojownika o demokrację. Jak dotąd sprawa utknęła bez echa. (Bos)

Kiedy sportowcy gnieźnieńscy otrzymają poradnię sportowo-lekarską?

Pytanie, kiedy sportowcy gnieźnieńscy otrzymają poradnię sportowo-lekarską nie daje spokoju sportowcom i działaczom sportowym z terenu gnieźnieńskiego.

Mamy w Gnieźnie obecnie kilka klubów oraz kilkanaście kół sportowych, które zrzeszają w sobie ponad 2000 sportowców w różnych dziedzi-

nach sportu. Mamy drużyny ligowe, A-klasowe. Cóż z tego, kiedy członkowie tych drużyn nie posiadają dostatecznej opieki lekarskiej.

Okólniki Związków Sportowych, a obecnie uchwała Biura Politycznego KC PZPR kładą specjalny nacisk na badanie lekarskie zawodników, aby sport w Polsce Ludowej

posiadał zdrowych ludzi

Gniezno posiada estetycznie urządzone i wyposażone w nowoczesne urządzenia Ośrodek Zdrowia przy ul. Roosevelta. Czyby tam raz w tygodniu nie dwa razy w tygodniu nie można przeprowadzać badań sportowców, co w zupełności zaspokoiłoby potrzeby sportu gnieźnieńskiego, gdyż obecnie zawodnicy, którzy nie posiadają uprawnień do korzystania z Ubezpieczalni Społecznej bardzo często muszą płacić stonę sumy za prywatne badanie a czasami wcale nie są badani z racji szczupłych funduszy klubowych.

Dotychczas wiele pracy poświęcają dla sportu doktorzy ob. ob. Wojtowski i Jakowicz, którzy poza godzienną służbą wimi bezinteresownie badają zawodników. Mamy nadzieję, że odpowiednie władze zainteresują się tak ważną sprawą i zrealizują od dawna istniejące projekty, bowiem takich warunków jakie posiada Gniezno na otwarcie poradni sportowo-lekarskiej inne miasta nie posiadają. (ps)

7 kin powstanie w pow. obornickim

Wielu mieszkańców wsi powiatu obornickiego w Polsce przedwrześniowej nie widziało kina w ogóle. Chłop mało okazji do oglądania filmów w mieście, a kin objazdowych nie było.

Dzisiaj, kina objazdowe „Filmu Polskiego” docierają do licznych gromad powiatu, obornickiego, zbliżając tym samym wieś do zagadnień kultury.

W powiecie obornickim kino objazdowe obsługuje stale 8 punktów i to w Murowanej Goślinie, Objezierzu, Parkowie, Ludomach, Ryczywole, Bukowcu, Wojnowie i Kowalewku. Ponadto kino objazdowe odwiedza stale 9 majątków PGR w Brzeźnie, Pamątkowie, Pacholewie, Słomowie, Studzieńcu, Uchorowie i Objezierzu. — W planie na najbliższą przyszłość przewiduje się uruchomienie kin stałych w Sanatorium w Kowanówku, Objezierzu, Pamątkowie, Ryczywole, Ludomach, Parkowie i Hucie.

Ostatnio dyrekcja PGR przeprowadza rozmowy z „Fil-

mem Polskim” w celu wytypowania punktów stałych na majątkach PGR obok dotychczasowych oraz by seanse odbywały się po dwa lub trzy w ciągu dnia na majątkach położonych w pobliżu wiejskich filmowych punktów stałych.

„Film Polski” dobiera i selekcjonuje filmy, by program widowski odpowiadał tematycznie zainteresowaniom nowej wsi polskiej. W ostatnim kwartale w powiecie obornickim wyświetlono filmy: „Nikt nie wie” — komedia czeska, „Słońce wschodzi” i „Uczennica z Ia”. Obecnie wyświetla się film młodzieżowy „Góra dzewczęta” i dla starszych „Wielki przełom”. W najbliższych dniach na ekran wędrują „Złoty róg” i „Zawieja” oraz dodatek „Paul Roberson śpiewa w Warszawie”.

Kino objazdowe stało się dla chłopów jedną z najmilszych rozrywek kulturalnych. Frekwencja widzów na wsi w ciągu miesiąca dochodzi do 1200 dorosłych i 600 młodzieży. Od stycznia 1950 r. kina

objazdowe będą również obsługiwane wsi najbardziej oddległe i nieelektryfikowane.

Okolo 260 tysięcy zł zebrał pow. gorzowski na odbudowę Warszawy

Do Starostwa Powiatowego w Gorzowie wpływają już sprawozdania z akcji zbiórki na odbudowę Warszawy, z których wynika, że powiat gorzowski oprócz miast zebrał dotychczas ponad 218 tys. zł. Trzy gminy nie nadesłały jeszcze sprawozdań, jednak należy przypuszczać, że zebrały one łącznie około 40 tys. złotych.

W zbiorce szczególnie wyróżniło się m. Witnica, które zebrało ponad 90 tys. zł oraz gm. Santok i m. Kostrzyn — po 52 tys. zł. O ofiarności zniszczonego Kostrzyna świadczą może to, że miejscowy świat pracy składający się przeważnie z kolejarzy zadeklarował sumę 25 tys. zł. (Dej)

Chodzież

NIELEGALNY HANDEL
Komisja Specjalna ukarała grzywną w wys. 45 tys. zł Franciszka Stefankiewicza z Kalisza za nielegalne uprawianie handlu naftalną na targu w Chodzieży. (J. K.)

BONY NA MIĘSO
W rozdzielnictwie mięsa zostały wprowadzone bony. Nowy system niełatwo było przyswoić się do sprawnego podziału mięsa. (J. K.)

Chrzypsko Wielkie

ZARZĄD GMINNY Z. M. P.
Na zebraniu organizacyjnym, po referacie z-cy przewod. ZP ZMP ob. Kuczyńskiego powołano do życia Zarząd Gminny ZMP. Przewodniczącym został nauczyciel — działacz młodzieżowy Tomala, z-cą przewod. także nauczyciel Gałęziewski, a sekr. Statucka. Poza tym w skład Zarządu weszli przedstawiciele poszczególnych kół. Kół ZMP z gromady Łęże dało udany pokaz artystyczny. Deklamacje wygłosił Zandecki z Myłina. (wkł)

Kostrzyn

ZW. BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Na zebraniu potęgowym Zw. b. Włóczęgów Politycznych i Związków Powstańców Wlkp. utworzono Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. W skład zarządu weszli ob. Kwiatkowski — prezes, Świdurski, Miklaszewski, Turkiewicz i Kosowski. Do komisji rewizyjnej i na zastępców powołano ob. ob. Walczaka, Olejniczaka, Mareckiego i Bluma. Na delegatów najazd Powiatowy w Środzie wybrano ob. Nowaka i Szymańskiego. (gr)

Kościan

ZABAWA TANECZNA
Dnia 5 listopada br. Zarząd Pow. ZMP urządza w nowo remontowanej sali wielką zabawę taneczną. (Bos)

Miedzichód

ZAPISY DO GÓRNICTWIA
Komenda Pow. „SP” przyjmie zapisy do SPP działu węglowego. Zgłaszać się mogą kandydaci w wieku od 17-20 lat. Absolwenci mają zagwarantowaną pracę w górnictwie. Specjalnie uzdolnieni i pilni w nauce zostaną

skierowani na wyższe uczelnie w tym zawodzie. (wkł)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK
Przy sypaniu wiatu przeciwpożarowego, podczas manewrowania wózkami, uległ wypadkowi złamanie nogi robotnik Walenty Kubowicz. (wkł)

Nowy Tomysl

OPIEKA SPOŁECZNA
Ref. Opieki Społecznej Starostwa Pow. wydał w m-cach od lipca do września z kredytów Min. Pracy i Opieki Społ. kwotę 905.666 zł na pomoc i dożywianie 337 osób w 8 punktach Opieki nad Matką i Dzieckiem. (B)

AKADEMIA W STAROSTWIE
W ramach „Miesiąca Przyjaźni” odbyła się w Starostwie Pow. uroczysta akademii, na którą złożyło się przemówienie starosty, deklamacje poezji radzieckiej ob. ob. Mingosa i Ciszaka oraz referat ob. Scheynera. (B)

REORGANIZACJA POW. KOM. WSPÓŁDZIAŁANIA
Celem usprawnienia realizacji podziału gruntowego i FOR-u został zorganizowany Pow. Komitet współdziałania. Na przewodniczącego wybrano ob. Michała Małeckiego. Patronat nad gminnymi Komitetami Współdziałania objął Komendant Pow. MO, nacelnik Urzędu Skarbowego, przewodn. Pow. Zarządu ZMP, sekretarz Pow. Zarządu SL i kierownik PZGS. (B)

Oborniki

CENY MASŁA I JAJ
Komisja cennikowa przy Starostwie Pow. ustaliła ceny maksymalne na masło mleczarskie 720 zł za 1 kg i jaja w sektorze uspołecznionym 22 zł za sztukę w hurcie i 23 zł w detalu. (mł)

UBÓJ ZWIERZĄT
Uboj zwierząt dla osób prywatnych odbywa się w Przetwórni Mięsnej wyłącznie w poniedziałki od godz. 7-10. Właściciel zobowiązany jest przedłożyć świadectwo miejsca pochodzenia zwierzęcia oraz zezwolenie na ubój. Godzin uboju należy bezwzględnie przestrzegać. (mł)

Środa

UCHWAŁA Z. M. P.
Zgodnie z uchwałą powziętą na ostatnim pow. zebraniu 2,5 tys. ZMP-owców z powiatu wstąpiło do TPRP.
Również członkowie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w liczbie 80 osób wstąpił do TPRP. (gr)

Z obrad Okręgowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu Aktyw sportowy wojew. poznańskiego poddaje krytycznej ocenie swą dotychczasową działalność i zakreśla zadania na przyszłość

Aktyw sportowy województwa poznańskiego realizując wytyczne Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, zwołał ostatnio Okręgową Radę Sportową.

W sali konferencyjnej Dyrekcji PKP zebrali się przed stawiciele Partii, ZMP, WUKF, zrzeszeń sportowych, związków okręgowych, towarzysów sportowych, delegaci Powiatowych Rad Zw. Zawodowych i Ludowych Zespołów Sportowych oraz działacze związków zawodowych z całego województwa.

Przewodniczący Okręgowej Rady KF i Sportu, tow. Bartczak, w referacie nakreślił obraz sportu polskiego w przeszłości, jego obecny stan i wytyczne działalności na przyszłość w świetle Uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego naszej Partii. Tow. Bartczak poddał m. in. surowej krytyce stosunki panujące w obecnym życiu sportowym województwa, piętnując bezlik błędów, kaperowanie zawodników, państwo z racji, tolerowanie starych często spaczających idee sportu „opiekunów” sportowych itd. itd. „Musimy wychować i wychowamy nowe, demokratyczne kadry działaczy sportowych spośród robotników i chłopów. Przecież nie do współpracy i otaczamy serdeczną opieką szeroki aktyw dawnych postępowych działaczy”. Zmienimy gruntownie nasz styl pracy na odcinku wychowania

fizycznego i zmierzając będzie my do umasowienia sportu, do udostępnienia kultury fizycznej przede wszystkim młodzieży robotniczej oraz wiejskiej.

W zakończeniu ogólnych uwag, tow. Bartczak podkreślił, że sportowcy poznańscy dołożą wszelkich starań, by w praktycznej działalności w pełni realizować uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Z kolei przedstawiciel ZMP tow. Miodowicz wygłosił obszerny referat, w którym gruntownie skrytykował całość kształtu działalności sportowego aktywu związków zawodowych z terenu województwa. Referent omówił stan sportu w okresie przedwzrostowym — z czasów sanacji — przedstawiając z kolei obecny stan organizacji sportowych, urządzeń, boisk, funduszy i sprzętu oraz podkreślając małą, niewystarczającą działalność Ludowych Zespołów Sportowych. W Lud. Zespołach Sp. panoszą się biurokracja a bywa niekiedy tak, że dostarczany LZS-om bezcenny sprzęt sportowy nie jest należycie wykorzystywany. Celem uzdrowienia życia sportowego związki zawodowe roztoczą opiekę nad sportem w

czynowym, a do pracy organizacyjnej włączają się szeroko ludźmi świadomymi ideologicznie i politycznie. Zasada: „Więcej robotników działających sportowymi” — przyczyni się niewątpliwie do ożywienia życia sportowego wśród robotników i nadania mu prawidłowego, ludowego kierunku rozwoju. Mówca podkreśla, że czasami jeszcze tu i ówdzie stosunek władz szkolnych do imprez o charakterze sportowym oraz do młodzieży uprawiającej sport jest niezupełnie właściwy. Władze szkolne nie zawsze i nie wszędzie jeszcze doceniają należycie rolę wychowawczą sportu wśród młodzieży, zabraniając niejednokrotnie należania do klubów i zrzeszeń sportowych. Stan ten z

całą pewnością w najbliższym czasie ulegnie zmianie na lepsze. ZMP w pełni wykona zadania opiekuna ideologicznego sportu Polski Ludowej, krocząc do socjalizmu.

Omawiając niedociągnięcia i braki poszczególnych towarzysów sportowych i związków — delegat ZMP zapewnił, że urządzenie Yachtklubu Wielkopolskiego zostaną w pełni udostępnione związkowi zawodowemu, klasie robotniczej. Młodzież robotnicza i chłopska będzie w pełni korzystać z elitarnego dotąd sportu żeglarskiego, a Yachtklub stanie się klubem robotników.

Jedną z poważnych bolączek na terenie województwa jest niewystarczająca działalność organizacji sportowych wsi i miasteczek, gdzie zarysowuje się konieczność ukontynuowania Samopomocy Chłopskiej oraz bezpartyjnych działaczy sportowych pod kierunkiem Partii i Związku Młodzieży Polskiej.

W dyskusji zabierało głos szereg delegatów ze Związków Okręgowych. Powiatowych RZ i Ludowych Zespołów Sportowych. W przemów

Mistrzostwa szachowe Poznania rozpoczęte

Szachowe mistrzostwa miasta na rok 1949/50 rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. Do gier eliminacyjnych zgłoszono 40 najlepszych zawodników Poznania. Startujących podzielono na trzy grupy w ten sposób, aby najlepszy nie spotkał się przed finałowymi. Gry odbywały się trzy razy w tygodniu w poniedziałek, środę i piątek w salach Nowego Ratusza, Belwedru i „Spółem” przy Składowej. Do finału dopuszczono bez eliminacji ubiegłorocznego mistrza A. Kwileckiego i najlepszego gracza Poznańskiego Klubu Szachowego, Widermańskiego.

Zawody balonowe w Rawiczu z okazji 13-lecia pracy młodzieżowej

nad spopularyzowaniem modelarstwa lotniczego

Z okazji 13-lecia pracy młodzieży rawickiej nad spopularyzowaniem modelarstwa lotniczego, odbyły się w Rawiczu I wojenne zawody balonowe, w których brały udział zespoły z Krakowa, Katowic, Rzeszowa, Sosnowca, Środy Warszawy, Poznania i Rawicza. Ogółem na

starcie stanęło 120 ekip balonów.

Pierwsze miejsce uzyskał balon LZS z Tarnowa (pow. Rawicz), który przeleciał 13.570 m.

Zespołowo pierwsze miejsce zdobyła drużyna Grylewskiego z Rawicza. Trzy balony rawickie przeleciały 33.400 m.

Porażka polskich juniorów w Pradze Czechosłowacja - Polska 1:0

W międzypaństwowej meczu piłkarskim juniorów, rozegranym na stadionie „Slavia” w Pradze, Polska przegrała z Czechosłowacją 0:1 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Fiktus w 70 min. gry. Zawodnicy sędziował Ruzicka (CSR).

Składy drużyn: Czechosłowacja — Dovrak, Hlozek, Oprchal, Ostadal, Kladec, Urban I, Urban II, Grevkovsky, Copek, Fktus, Brezovsky. Polska — Paprotny, Kaszuba, Piotrowski, Hałduk, Hodyra, Bieniek, Sasiadek, Majewski, Jankowski, Szczepański, Kulesza.

Mecz był bardziej interesujący, niż niedzielne spotkanie pierwszych reprezentacji w Witkowicach. Grający ambli nie zawodnicy polscy byli wcale nie gorszymi, lecz nie potrafili grać skutecznie pod bramką przeciwnika. Polacy przeważali szczególnie w drugiej połowie, jednak nie potrafili tego wykorzystać cyfrowo. Wiele dogodnych sytuacji do zdobycia bramki miały zwłaszcza Sasiadek, ale nie zdobył się na skuteczny strzał. W 38 min. gry opuścił boisko kontuzjowany Piotrowski, którego zastąpił Kozłowski.

Korespondenci robotniczo-chłopscy piszą:

Polskie Zakłady Zbożowe wykonały w 3 kwartałach 205,2 proc. planu oszczędnościowego

Utarło się mniemanie, że straty produkcyjne przy przetwarzaniu zboża wahają się w granicach 3%. Straty te powoli zmalały od czasu wprowadzenia do młynarstwa nowoczesnej aparatury kontrolnej.

W Polskich Zakładach Zbożowych postanowiono jednak straty te sprowadzić do najniższej możliwej granicy, a tym samym roczny plan oszczędnościowy na odcinku strat produkcyjnych nie tylko wykonać, ale nawet przekroczyć.

Pierwsze próby w tym kierunku, rozpoczęte już w 1948 roku, dały dobre rezultaty. Po setkach analiz i szczegółowych obliczeniach, pozwalających wykryć i usunąć błędy w diagramach i w urządzeniach technicznych, zmniejszono roczną w 1948 roku do 2,1%. Suma oszczędności z tego ty

tu wyniosła ponad 45 mil. złotych.

Polskie Zakłady Zbożowe postawiły sobie za zadanie w 1949 roku wzmocnić badania na odcinku strat produkcyjnych i obniżyć je do granicy 1,9%. Zespoły robocze zrozumiały i doceniły, że w ich rękach, w ich wysiłku leży teraz osiągnięcie zamierzonych oszczędności.

Dzięki dużemu uświadomieniu, wysiłkowi całego zespołu roboczego, oparty na harmonijnej współpracy robotnika i inżyniera, przyniósł wspaniały plan.

Zakreślony plan przekroczone, osiągając w trzech kwartałach 205,2%, co daje na terenie woj. poznańskiego oszczędność w ziarnie w wysokości 2 882 908 kg.

B. Białasik
korespondent zakładowy

246% normy wykonał produkujący zespół z Fabryki Makaronu

W odpowiedzi na zakusy imperialistów anglosaskich, zmierzających do wywołania nowej wojny, robotnicy Fabryki Makaronu w Poznaniu postanowili wzmocnić swe siłki przy warsztatach pracy.

W zainicjowanym w tej myśli współzawodnictwie pracy wyróżnił się w ostatnim kwartale zespół z suszarni w skła-

dzie: Józef Kulka, Jan Gorzełany, Janina Kaczmarek, Beata Wysiadła, Walenta Jerdziczak, Agnieszka Ładnia i Monika Ruta.

Zespół ten planowaną 7 194,51 rob.-godz. pracę wykonał w 2 942 roboczych godzinach, osiągając 246% normy.

Makarczyk
korespondent fabryczny

ZMP-owcy poznańskiego Ośrodka Szkoleniowego TPD w Boduszewie

W ramach łączności kulturalno-oświatowej miasta ze wsią, koło ZMP przy Ośrodku Szkoleniu TPD w Poznaniu zorganizowało we wsi Boduszewo (pow. obornicki) akademie poświęconą twórczości poetów i kompozytorów radzieckich oraz polskich.

Występy naszego młodego zespołu baletowego, orkiestry,

chóru i recytatorów były bardzo serdecznie okłaskiwane przez licznie zebranych mieszkańców wsi.

Entuzjazm i wielka serdeczność gospodarzy zachęca nas do wzmocnienia aktywności do dalszych wyjazdów do wsi wielkopolskich.

S. Gajewski
korespondent szkolny

Wydawca R. S. W. „PRASA”
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe, Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu
K — 0375



Przetłóczył Józef Prodzki

Sędzia Pappula nie pominął żadnego, nawet najbardziej niepewnego zeznania, które mogłoby obciążać oskarżonych — robił to dlatego, że z góry był pewien przychylności sądu dla aktu oskarżenia. Usiłował „obrobić” Morga Bamboli, jego żonę i wdowę Gargo, ale po niósł całkowitą porażkę. Ale i oni opuszczali gabinet sędziego odnosząc wrażenie iż rzadko przytrafiło im się spotkać tak miłego człowieka, jak ów sędzia Batogga.

Istotnie, sędzia Pappula robił nad wyraz przyjemne wrażenie: był korpulentny, ale nie za bardzo. Był rumiany, ale w miarę, był uprzejmy, a nawet można było rzec, nieco figlarny w obęjsku z ludźmi. Na jego białym i nieco wąskim czole było tyle zmarszczek ile potrzeba, by nie wydawał się starszy ponad trzydzieści sześć lat, które miał.

Sędzia Pappula dbał o swoją powierzchowność, gimnastykował się z rana i wieczorem, umiarkowanie jadł, umiarkowanie pił, uśmiechał się zawsze i ubierał się z tą niesposzlakowaną elegancją, która cechowała wychowanków arystokratycznego uniwersytetu imienia Świętego Benedykta.

Dann Pappula przyjmowany był w najlepszych domach Battoga i pewnie kroczył na drodze swej służbowej kariery. „Bakbucka sprawa” miała mu zapewnić stano-

wisko prokuratora. Z tego widać że gra warta była świeczki.

Jednak sędzia Pappula nie był zbyt zadowolony z tej sprawy. Sądząc z pewnych instrukcji, jakie otrzymał od swojego zwierzchnika, udając się do Bakbuk można było wnosić, iż pewne bardzo wpływowe sfery są zainteresowane w wydaniu skazującego wyroku, czyli, że losy obydwu oskarżonych są z góry przesądzone.

Poszlaki skierowane przeciwko nim, nie wywarły najmniejszej krytyki, co wskazywało, iż czeka go bardzo niewdzięczna, niezbyt czysta a nawet ordynarna „robotka”. Sędzia Pappula wolałby bardziej skomplikowaną prawniczą rozgrywkę i dlatego uparczywie nieprzyznawanie się oskarżeniom wyprowadziło go z równowagi. Doktor Popf irytował się, mówił impertynencje, usiłował wytlumaczyć mu całą bezpodstawnosć oskarżeń, co zresztą sędzia sam dobrze rozumiał.

Doktor Popf, któremu zazwyczaj stale dopisywało poczucie humoru, tym razem tak dalece utracił je, że raz po raz odwoływał się do sprawiedliwości i do zdrowego rozsądku człowieka, który przyjechał przeciw do Bakbuk z góry z postanowieniem nie liczenia się ani ze sprawiedliwością, ani ze zdrowym rozsądkiem.

Sędzia Pappula w odpowiedzi na wszystkie sprzeciwy doktora Popfa kiwał jedynie głową i uśmiechał się gorzko, jak gdyby szczerze zasmucony bezcelowym uporem doktora w obliczu bezspornych i druzgocących dowodów jego winy.

Aneiro zachowywał się podczas przesłuchań z większym opanowaniem. Miał więcej doświadczenia. Poza tym zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że wyniki

śledztwa są z góry przesądzone i że trzeba się przygotować do stoczenia walnej bitwy podczas procesu.

Aneiro żądał by wezwano świadków mogących potwierdzić jego alibi i osiągnął to, że ich zeznania zostały dołączone do śledztwa. Następnie wymógł na sędzim Pappula by wezwano ludzi mogących potwierdzić, iż podczas strajku ostro występował przeciwko tym, którzy nawoływali robotników do gwałtu. Również i te zeznania zostały załączone do akt sprawy.

Aneiro nie gorączkował się, nie odwoływał się do wzniosłych uczuć uśmiecniętego karierowicza, a nawet nie kiedy pozwalał sobie na żarciki, które go szczerze gniewały.

Wypada w tym miejscu złożyć należyty hołd więzieniom Arzantei. Gdyby nie ciężkie żelazne wrota, czteropiętrowy budynek więzienia w Bakbuk, otoczony ogrodem, poprzez który widać było wielkie okna z firankami i kwiatami na parapecie, przypominałby raczej jakiś pensjonat dla młodych panien.

Wewnątrz budynku panowała idealna czystość i niczym nie zmaczona cisza. Na korytarzach miękkie chodniki, gładzące kroki, korkowe ściany między celami. Nawet rozmowy z dozorcami prowadzone były półgłosem, a monologi do siebie samego też można było wygłaszać ledwie dosłyszalnym szeptem. W celi znajdował się stół, krzesło, dzwonek i jakaś książka, najczęściej Biblia w higienicznej, zmywającej się oprawie. Karne cele były obite materacami, a celi dla skazanych na śmierć, bardzo widna i czysta, była bezpośrednio połączona z kamerą egzekucyjną, posiadającą ogromne okna co umożliwiało reporterom obserwowanie z zewnątrz wszystkiego, co się w niej odbywało.

(Ciąg dalszy nastąpi)